

# CZOK MARTA



*TO nazywasz sztuka?*

# CZOK MARTA

*TO nazywasz sztuka?*

*You call THAT art?*





**Koń Trojański** Trojan Horse, 2012  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
120 x 80 cm

### Szanowni Państwo,

wkraczając do świata twórczości Marty Czok, bądźmy przygotowani na to, iż nie zostaniemy poprowadzeni jedną, łagodnie biegnącą ścieżką. Jest ich bowiem wiele. Wszystkie niezwykle. Każda fascynująca – od tej osobistej, wiodącej przez wspomnienia, rodzinne historie i doświadczenia, do tej artystycznej, na której każdy rysunek, obraz, kompozycja odkrywa przed nami różnorodne oblicza jej twórczości. Zarówno te formalne, jak i tematyczne. Obrazy Marty Czok „wciągają” widza. Delikatnie, bez krzykliwego zwracania uwagi, w pierwszej kolejności budują niezwykle interesujące relacje pomiędzy przedstawionymi historiami i postaciami. Znaczenia tych powiazań artystka nie ujawnia jednak wprost. W stonowany i elegancki sposób prowadzi obserwatora ścieżką, którą niespodziewanie przecina jednocześnie wiele innych dróg. Odkrywamy na nich wyraźne ślady humoru, żartu i satyry w różnych jej odcieniach: od łagodnej krytyki po gorzką ironię, która pojawia się między innymi w serii obrazów narracyjnych. To w nich artystka jawi się jako wnikliwa obserwatorka otaczającego ją świata, jego społecznych i politycznych problemów. Umiejętnie i z wycuciem otacza, a następnie dopełnia formą „odnotowaną” na płótnie obserwację. Jednocześnie przyciąga widza stworzoną kompozycją i wykorzystaną kolorystyką. Buduje świat, w którym obraz i jego znaczenia współistnieją na równych warunkach. Tu już pojawiają się zdecydowanie i pewność co do wyboru zastosowanych środków artystycznych. W warstwie znaczeniowej natomiast zaskakują wykorzystana symbolika, wypełnione emocjami skojarzenia oraz swobodnie prowadzona dyskusja, w której rozpoznajemy motywy z dzieł twórców włoskiego renesansu, mistrzów holenderskich, flamandzkich, hiszpańskich czy odwołania do starożytnej mitologii lub współczesnej nam popkultury. Powstają w ten sposób obrazy często żartobliwe w formie i wyrazie oraz celnie puentujące przedstawione sytuacje lub cechy postaci. To świat twórczości Marty Czok, z jego wieloma różnobarwnymi i pełnymi zaskakujących znaczeń ścieżkami.

Chciałabym podziękować Artystce i Jej Rodzinie za współpracę przy przygotowywaniu ekspozycji. Dziękuję za wsparcie Galerii Studio CS i p. Valterovi Scarso. Składam także podziękowania wszystkim Osobom i Instytucjom, dzięki którym wystawa i towarzyszący jej katalog mogły powstać. Dziękuję Fundacji Polskiej Sztuki Emigracyjnej 1939-1989 za udostępnienie prac oraz pomoc w przygotowaniu ekspozycji. Tu specjalne podziękowania kieruję w stronę Prezes Fundacji p. Henryki Milczanowskiej – pomysłodawczyni, autorki scenariusza i kuratorki ekspozycji. Dziękuję także członkiniom zarządu Fundacji – p. mec. Justynie Matuszak-Leśny oraz p. Hannie Kon. Za pomoc w stworzeniu katalogu wystawy dziękuję Włoskiemu Instytutowi Kultury w Warszawie i jego Dyrektorowi p. Roberto Cincotta, a także p. Gennaro Canfora. Szczególne słowa podziękowania kieruję też do całego Zespołu Muzeum Karykatury za pracę włożoną w przygotowanie i realizację wydarzenia. Dziękuję współkuratorce wystawy i redaktorce katalogu p. Paulinie Pilcickiej oraz p. Dorocie Parzyszek i autorowi opracowania graficznego katalogu p. Tomaszowi Rupocińskiemu (Labografia). Składam również podziękowania wszystkim Patronom Medialnym wystawy.

Elżbieta Laskowska  
Dyrektor  
Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego

## Ladies and gentlemen,

As you are now entering the world of Marta Czok's art, be prepared to follow not just one slightly meandering path, but many unusual ones, each fascinating in its own right – from the personal one which leads through her memories, family history and experiences, to the diverse forms and themes of her artistic output, to be discovered in every drawing, painting or composition. Her paintings cannot fail but draw the viewer in – gently, without aggressively demanding attention. First and foremost, they construct immensely intriguing relations between the stories and figures they portray. The artist does not directly disclose those relations to us, but leads her viewers, calmly and elegantly, along some path that is unexpectedly found to cross many other roads. We discover distinct traces of humour, jokes and satire representing all possible shades from mild criticism to bitter irony – the latter found, among others, in her cycles of narrative paintings, which show us Marta Czok as an astute observer of the world around, of its social and political problems. Skilfully and with great intuition, she encloses her observations 'noted' on the canvas in artistic forms which complement them. At the same time she attracts the viewers with the composition of the whole and the colours applied. She build worlds in which images and their meanings coexist on equal terms. She is resolute and confident as to the choice of artistic means. On the semantic level, she surprises her audience with the symbolism, with emotionally charged associations, and enters into a freely conceived dialogue with works of the Italian Renaissance, Dutch, Flemish or Spanish artists whose motifs we recognise in her own output, along with references to ancient mythology and to contemporary pop culture. The resulting paintings are frequently humorous in both form and expression; they accurately comment on the presented situations or features of character. Such is the world of Marta Czok's art – multi-coloured and abounding in surprising senses.

I would like to thank the Artist herself and her Family for their kind collaboration in preparing this exhibition. I am grateful to Studio CS Gallery and Mr Valter Scarso for their support. I would also like to express my gratitude to all the Persons and Institutions who have made this exhibition and the accompanying catalogue publication possible, in particular – to the Foundation 'Polish Artists in The World' 1939-1989 for making the Artist's works available and for assisting us in our work on this project. My special thanks are due to Ms Henryka Milczanowska, President of the Foundation, who put forward the idea of this exhibition, created the scenario, and curates the whole. I would also like to thank members of the Foundation's board, Justyna Matuszak-Leśny, LL.M. and Ms Hanna Kon; the Italian Cultural Institute of Warsaw and its Director, Mr Roberto Cincotta, as well as Mr Gennaro Canfora for assisting us in our work on the catalogue. Special words of thanks are due to the entire personnel of the Museum of Caricature and Cartoon Art in Warsaw for the effort they have put in preparing and implementing the project; to Ms Paulina Pilcicka, co-curator and editor of the catalogue, to Ms Dorota Parzyszek, and Mr Tomasz Rupociński (Labografia), the author of the catalogue's graphic design. Last but not least, we owe our gratitude to all the Media Patrons of the exhibition.

Elżbieta Laskowska  
Director  
of the Museum of Caricature and Cartoon Art in Warsaw



**Pokój zabaw Infantki** Infanta's Playroom, 2010  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
60 x 60 cm



## Nie tylko satyra. O malarstwie Marty Czok

*Czuję się trochę rewolucjonistką,  
a moja walka jest przeciwko absurdalnemu nadużywaniu władzy,  
niezależnie od tego, czy dzieje się to z rąk państwa, czy Kościoła,  
i to wszystko jest w moich obrazach,  
nawet jeśli czasami wstawiam to w ostrożny i delikatny sposób.*

Marta Czok

Wystawa malarstwa Marty Czok po raz drugi gości w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat. Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego, miejsce najbardziej reprezentatywne dla twórczości satyrycznej, przedstawia dzieła Artystki z Jej prywatnej kolekcji i zbiorów Fundacji Polskiej Sztuki Emigracyjnej 1939–1989. Na wystawie zobaczymy 28 prac malarskich z lat 2004–2019 prezentujących szeroki wachlarz tematów ujętych w formułę satyry i żartobliwej ironii, tak charakterystycznej w obrazach malarki. Istotne znaczenie ma tutaj również zastosowana technika, bowiem satyra rzadko przybiera formułę malarstwa na płótnie, a w przypadku Czok, jest ono dodatkowo wzbogacone doskonałym rysunkiem i komentarzem, niekiedy działającym jak zagadka lub rebus, angażując widza w próbę właściwego odczytania.

Wystawa w Muzeum Karykatury jest szczególnie ważna dla Artystki ze względów artystycznych, a także z uwagi na wątek osobisty, więzy rodzinne z krajem.

Marta Czok jest brytyjską malarką polskiego pochodzenia, mieszkającą od ponad 40 lat w Castel Gandolfo we Włoszech. Biorąc pod uwagę czas i miejsce Jej urodzenia – 1947 rok, Bejrut w Libanie, wojenny szlak II Korpusu Armii Wojska Polskiego, w której służyli Jej rodzice Jadwiga i Józef Czok – spotykamy się z sytuacją niecodzienną – Marta Czok nie poznała Polski. Jej dzieciństwo to ciągłe przemieszczanie się, emigracja rodziny z Libanu przez Włochy do Wielkiej Brytanii, gdzie spędziła najmłodsze lata na londyńskich przedmieściach, doświadczając trudnej sytuacji materialnej emigrantów. Wychowywała się w środowisku polskiej kultury, języka i literatury. Obrazy z dzieciństwa głęboko utkwiły w pamięci przyszłej malarki i po latach wielokrotnie wracały w Jej pracach. Wykształcenie Czok zdobyła w prestiżowej St. Martin's School of Art w Londynie, tu odnotowała sukcesy swoich pierwszych wystaw, w tym w londyńskiej Royal Academy. Kolejne sukcesy wystawiennicze pojawiły się już we Włoszech, gdzie przeprowadziła się wraz z mężem w połowie lat 70. Wystawy w muzeach i galeriach na całym świecie zaopatrzone licznymi wydawnictwami katalogów i albumów zawierają biograficzną informację, w której Marta Czok zaznacza, że jest Polką.

Malarstwo Artystki można podzielić na dwa obszary tematyczne, ułatwiające nam poruszanie się w wielowątkowych przedstawieniach. Pierwszy obszar to rodzina, dzieciństwo i zabawy, drugi – metaforyczne formy i odniesienia do historii sztuki i współczesności społeczno-politycznej świata. W wymienionych obszarach tematycznych dominują dwa nurty: pierwszy, satyryczny, pozwalający Artystce na niczym nieskrępowane wypowiedzianie się i krytykę społeczno-polityczną oraz drugi, jak sama go określa, lżejszy, pozwalający na swobodną interpretację wspomnień z czasów dzieciństwa, w których narracja często symboliczna i groteskowa, a zarazem prosta i czytelna obraca się wokół życia w zbombardowanym w czasie wojny Londynie. Zaznaczyć jednak trzeba, że ten drugi nurt, w którym głównymi bohaterami są dzieci, Artystka rozwija w kolejne wątki, posługując się symbolami bohaterów z bajek i legend lub włączając w narracyjną opowieść dziecięce zabawki, którym przypisuje poważne, dorosłe role (Infanta's Playroom). Na szczególną uwagę zasługują wielopostaciowe sceny na tle miejskiej architektury, w których Czok przywołuje wspomnienia z wczesnych lat w Londynie. Zagląwanie przez otwarte okna zniszczonych wojną domów bez ścian było jedną z form zaspokajania dziecięcej ciekawości. Sceny narodzin, uroczyste okazjonalne wydarzenia, a także codzienne, zwyczajne czynności w malarstwie Czok urastają tu do roli wyjątkowej celebracji każdego z tych wydarzeń. Śledząc bohaterów Jej malarskiej opowieści, stajemy się mimo woli współnikami w podglądaniu angielskich sąsiadów. Nasze oczy przesuwają się po piętrach domów wypełnionych krzątającymi się mieszkańcami. Nie będzie przesadą, jeśli wyda się nam, że w tym życia biegu usłyszymy rozmowy mieszkańców, brzęk układanych na stole naczyń czy stukanie po kamiennym chodniku kótek hulajnogi małej dziewczynki z kucykami, która właśnie z uwagą przygląda się mijanym ludziom. Kim jest ta dziewczynka pojawiająca się na obrazach, raz z rowerkiem, innym razem z hulajnogą, a czasami bez dziecięcych atrybutów, przyglądająca się „dorostym historiom”? (Suburb nativity). Dziecko w malarstwie Marty Czok ma ważne miejsce. Z wyjątkiem scen rodzajowych, w których zabawne miny dziewczynek zdradzają ich psoty, wszystkie inne mają bardzo ważne role, są wyrazicielami poglądów Artystki, która właśnie pod postacią niewinnego dziecka wyraża je stanowczo i zdecydowanie. *Mówi się, że powinniśmy uczyć się z historii, ale jedyną lekcją, której historia nas naprawdę uczy, to jest to, że niczego się nie uczymy, więc wojny trwają, a ich głównymi ofiarami są zawsze dzieci.*

Cykl 16 obrazów, które zaprezentowała na wystawie pt. „I bambini nella guerra e sulla Shoah” („Dzieci w wojnie i Shoah”) w Rzymie w 2009 roku i w Padwie w 2011 roku zadedykowała polskim i żydowskim dzieciom deportowanym przez Niemców podczas II wojny światowej, o których pamięć dosłownie zaginęła. Ekspresyjne rysunkowo ciała dzieci jakby zawieszane na tle szarych, zamglonych, płaskich powierzchni, formułują szerszą myśl Artystki, którą w tym miejscu warto przytoczyć:... *kiedy dzieci płaczą, wszystkie są takie same. Mój temat, mimo że zaczął się pół wieku temu w moim rodzinnym kraju, obejmuje wszystkie młode ofiary, kimkolwiek są, gdziekolwiek się znajdują i, niestety, gdziekolwiek będą.*

Przyglądając się tej części obrazów, pojawiają się nam gdzieś w pamięci nazwiska wielkich polskich malarzy XIX i XX wieku, poczynsz od Stanisława Wyspiańskiego przez Tadeusza Makowskiego i Witolda Wojtkiewicza, a z młodszego pokolenia Waldemara Cwenarskiego. Motyw dziecka w malarstwie jako wyraziciela myśli i idei stosowali podobnie, formułując w ten sposób, nieraz bardzo trudne do przekazania własne poglądy. Chciałoby się więc powiedzieć Jej głosem, niech Was nie zwiedzie temat prosty i urokliwy, dziecięcej zabawy, pluszowych misiów i arlekinów. Patrzenie na smutne, zamyślane twarze bohaterów, symbolicznie podkreślone kolorami ograniczonej palety barw, zdominowanej szarościami i bladymi czerwieniami. Poetycki przekaz jest jak najbardziej do uchwycenia, choć niewątpliwie Czok kieruje go do widza wrażliwego i otwartego na takie formy komunikatu.

Wielu krytyków sztuki i recenzentów twórczości Marty Czok zauważa Jej międzykulturowy horyzont i wielowymiarową wizję rzeczywistości, która łączy symbolizm, narrację, emocje i ironię. Nie sposób nie zgodzić się z tym zdaniem, tym bardziej, że sama Artystka podkreśla, jak istotne w Jej malarstwie jest „stąpanie po śladach” wybitnych artystów, historycznie utożsamianych z wielką sztuką poprzednich epok, na tle których dokonuje reinterpretacji treści ich dzieł, dostosowując krótkie hasła komentarza w sposób ironiczno-żartobliwy, ale zgodny ze współczesnymi realiami naszego życia (Mr Glum's shotgun wedding).

Niewątpliwie Czok posiada silną osobowość, poczucie własnej tożsamości, odwagę i bezkompromisowość. Jej zdaniem rolą artysty jest wyrażanie swoich obaw w każdej sprawie, która dotyczy człowieka i jego bezpieczeństwa we współczesnym świecie. Posługując się ironią, a nawet prowokacją, poddaje swoje spostrzeżenia refleksji egzystencjalnej, odnosząc się do tematów historii, religii, a także wojny, której skutki zaważyły na Jej życiu osobistym i rodzinnym. Łamiąc wszelkie wzorce „politycznie poprawne”, odważnie stawia pytania o moralność i etykę najważniejszych osobistości tego świata. Dotyka tematów historii, przestrzega przed niedocenianiem wydarzeń z przeszłości, których jako ślepcy, pędzący przez życie, nie zauważamy, a więc możliwe, że będzie tak jak w komentarzu do obrazu *Historycy: Hallo again!* (Historians).

Wystawa pt. „About Us” po raz pierwszy pokazana w 2011 roku, prezentowana w Viterbo, w Padwie i Wenecji, ujawniła nową jakość w malarstwie Marty Czok. Artystka zdobyła się na przekroczenie granicy pomiędzy wyrażaniem swych poglądów w sposób metaforyczny i malarski, na formę werbalną, która pojawiła się naturalnie jako komentarz zawarty w dymkach, znanych twórcom satyry i komiksu na całym świecie. Wydaje się, że ta nowa forma komunikacji nie tylko wzbogaciła przekaz, który staje się bardziej dosadny i wyrazisty, ale przede wszystkim nadała Jej malarstwu nową jakość, lżejszą w przekazie, ale bogatszą w formie. Zdecydowanie ten współczesny sposób prezentowania malarstwa, któremu pośrednio najwyższą wartość nadał pop-art, a upowszechnił komiks i rysunek satyryczny, w malarstwie Marty Czok przybrał niezwykle oryginalną formę (About Art).

*Sztuka powinna otworzyć oczy i umysł* – prawda tych słów przewija się wielokrotnie w obrazach, w których dostrzegamy niezwykle zdolność Artystki w posługiwaniu się wymiennie portretem i karykaturą, groteską i symbolem, formą płaską, graficzną i niemal realistyczną, światłocieniową. Wcześniejsze prace wyróżniają się formami skłębionych postaci, w ciasnych ramach architektury. Uproszczone kształty sylwetek w ruchu, z wyraźnym znaczeniem układu nóg czy włosów, określają gesty, mimikę, dynamiczny ruch. W najnowszych pracach, tam gdzie istotną jest forma klasyczna malarstwa, Czok posługuje się genialnym wręcz rysunkiem, sprawnie operując linią, oszczędnie kładąc zawężoną gamę barw: czerwieni, szarości, jasnych błękitów i bieli. Niekiedy, zgodnie z Jej opinią, *prawdziwa sztuka sprawia, że dusza publiczności rośnie*. I takich właśnie wzruszeń, patrząc na obrazy Marty Czok, jesteśmy świadkami.

Henryka Milczanowska

Kurator wystawy

Prezes Fundacji Polskiej Sztuki Emigracyjnej 1939–1989

\*Cytaty pisane kursywą pochodzą z rozmów z Artystką dostępnych na stronie [www.martaczok.com](http://www.martaczok.com).

## Not Only Satire. On Marta Czok's Paintings

*I feel I am a bit of a revolutionary;  
my struggle is one against absurd abuses of power,  
regardless of whether the perpetrator is the State or the Church.  
All this is contained in my paintings,  
though sometimes presented in a rather subtle and cautious manner.*

Marta Czok

An exhibition of Marta Czok's paintings is held in Poland for the second time in the last three years. The Museum of Cartoon Art and Caricature in Warsaw, as Poland's most representative venue for cartoons and satire, presents works from the Artist's private collection and from the archive of the Foundation 'Polish Artists in The World' 1939-1989. These 28 paintings, covering the years 2004–2019, deal with a wide array of subjects, presented in the satirical or humorous-ironic fashion that is so characteristic of this painter's output. Of much significance in this context is also her technique, since cartoons are seldom painted on a canvas, and in Czok's works this is enhanced by an excellent hand and a commentary that sometimes takes the form of a riddle or a rebus, thus encouraging the viewer to decipher its true meanings.

The exhibition at the Museum of Cartoon Art and Caricature is particularly important for Marta Czok for artistic reasons, but also because of her personal links to Poland, where her family comes from.

Marta Czok, a British painter of Polish descent, has lived for more than 40 years at Castel Gandolfo, Italy. Taking into account the time and place of her birth – 1947 in Beirut, Lebanon, on the Polish II Corps' (part of the Polish Armed Forces in the West) combat trail, in which her parents, Jadwiga and Józef Czok, then served – the situation is unusual in that Marta had not chance to get to know Poland. Her childhood was marked by constant migrations, with her family via Italy to Great Britain, where she spent her early years in the suburbs of London, experiencing material hardships as a child of émigrés. But she was brought up in the environment of Polish culture, language, and literature. Images from her childhood stayed lodged in the memory of the future painter, in order to return many years later in her works. She graduated from London's prestigious St Martin's School of Art, and it was there that she scored her first successes, which included exhibitions held, among others, at the city's Royal Academy. Further successful exhibitions followed in Italy, to which she moved with her husband in the mid-1970s. Her presentations in museums and galleries worldwide come complete with numerous catalogues and albums, where in a biographical note Marta Czok emphasises she is a Pole.

For the needs of our discussion we can divide the Artist's output into two thematic fields, which will help us find our way among her multi-layered works. The first of these is the family, childhood and children's games, the other – metaphorical forms and references to art history and to the world's present-day social-political realities. Two trends dominate in both these areas. The first of these, a satirical one, allows the Artist to express herself absolutely freely and present her social-political criticism. The other, which she herself calls lighter, makes it possible for her freely to reinterpret her childhood memories, in which the narration – frequently symbolic and grotesque, but simple and clear at the same time – revolves around life in London after the wartime Blitz. Importantly, this second trend, focusing on child protagonists, is extended so as to include other narrative threads, featuring figures from fairy-tales and legends or child's toys to which serious adult roles have been ascribed (as in *Infanta's Playroom*). Of special interest are the multi-figure scenes set against the background of urban architecture, in which Czok recalls her early years in London. Peeping inside the war-torn houses with no walls through the gaping holes of the windows was an element that satisfied childhood curiosity. Birth scenes, festive occasions, as well as ordinary everyday activities are elevated in Czok's paintings to the status of specially celebrated events. As we follow the protagonists of her tales-told-in-paintings, we become, willy-nilly, her accomplices in the game of furtively watching her English neighbours. Our eyes slide from one storey to another of houses filled with the hustle and bustle of the inhabitants' life. It will not be an exaggeration to say that, against this hectic pulse of life, we can hear their talks, the clanking of cutlery as tables are laid for dinner, and the rattle of scooter wheels as a little girl with pigtails rides along, watching attentively the people who pass her by. Who is this girl recurring in Czok's paintings, now on a bike, now with a scooter, or sometimes with no attributes of childhood, witnessing the 'adult stories' (*Suburb nativity*)? The child occupies an important place in Marta Czok's oeuvre. Apart from genre scenes, in which the girls' playful facial expressions suggest they are up to some mischief, in all the other contexts they play a crucial role as exponents of the Artist's own worldview, which she states firmly and resolutely through the figure of an innocent child. *It is said we should learn from history; but the only lesson history teaches us in fact is that we learn nothing at all. Wars go on, taking their toll, and children invariably fall victim to them more than*

*anyone else.* She dedicated her cycle of 16 paintings presented at the exhibition entitled "I bambini nella guerra e sulla Shoah" ("Children in the Face of War and Shoah"), which was shown in Rome (2009) and Padua (2011), to Polish and Jewish children deported by the Germans during World War II, who have been quite literally obliterated from memory. The children's graphically expressive bodies seem suspended on the grey flat misty surfaces, reflecting the Artist's more general observation, which is worth quoting in this context: *...All children are the same when they cry. Though my theme originated half a century ago in my native country, it concerns all the youthful victims, whoever they may be, wherever they are or, alas, wherever there are still going to be such children.*

Czok's works from this group bring to mind reminiscences from great Polish painters of the 19th and 20th centuries, from Stanisław Wyspiański to Tadeusz Makowski and Witold Wojtkiewicz, and of the younger generation – from Waldemar Cwernarski. The motif of a child as an exponent of thoughts and ideas was explored by those master-painters in a similar fashion, and was used to express their own views and concepts that would often otherwise have been very hard to convey. We could therefore say, echoing the Artist herself: Do not be misled by the simple, charming topic of children's play, of teddy bears and harlequin puppets. Note how sad and pensive the protagonists' faces are, how they are symbolically underlined by a reduced colour palette with dominant greys and pale reds. The poetic message is there to grasp, though undoubtedly it is targeted at a sensitive audience, at people open to this type of communication.

Many art critics and reviewers of Marta Czok's works emphasise her intercultural mental horizon and the multidimensional vision of reality, combining symbolism with narration and emotion with irony. One can hardly deny this observation, especially since the Artist herself stresses the importance in her oeuvre of "following in the footsteps" of eminent artists, historically identified with the great art of the previous epochs, in whose context she reinterprets their works, adjusting the brief notes and commentary in a way which, though ironic and humorous, reflects the realities of our contemporary life (*Mr Glum's shotgun wedding*).

Czok is distinguished by her strong personality, her sense of identity, courage and uncompromising attitudes. She believes it is the role of artists to express their fears and anxieties in everything that concerns humans and their safety in the present-day world. By applying irony, even by provoking, Czok brings her personal impressions onto the plane of existential thought, referring to themes from history, religion, and from war, which had such a strong bearing on her own and her family's life. She breaks all the rules of 'political correctness' to ask daring questions concerning morality, ethics, as well as the world's most important personages. She touches upon historical subjects and warns us not to underestimate past events, to which we turn a blind eye while dashing headlong through our lives, which means that we may finally turn out as in the comment pencilled on her painting *Historians: "Hallo again!"*

The exhibition entitled "About us", first held in 2011 and shown in Viterbo, Padua and Venice, revealed a new quality in Marta Czok's paintings. The Artist picked up the courage to cross the line between expressing her views metaphorically, in graphic form, and through a verbal commentary, which now appeared quite naturally in the form of balloons well-known from cartoons and comics created worldwide. This new form of communication seems not only to have enhanced her artistic message, made it blunter and easier to grasp, but also to have given her paintings a new dimension, a lighter type of expression contained in a richer form. This modernised type of presentation in painting, indirectly elevated to the highest status by pop-art, but popularised by comics and cartoons, takes on a new, extremely original shape in Czok's works (*About Art*).

*Art ought to open our eyes and minds* – the truth of these words is reflected many times in her pictures, which prove her extraordinary ability to make alternate use of portrait and caricature, grotesque and symbols, flat graphic and nearly realistic chiaroscuro forms. Her earlier works are teeming with figures enclosed in narrow architectural spaces, simplified silhouettes in motion, with the shape of their hair or the position of their legs distinctly marked. Those figures are defined by gesture, facial expression, and dynamic movement. In her most recent works, where the classical painting form plays an important role, Czok makes brilliant use of contour, skilfully shaping her lines, and making economical use of a reduced palette of colours: red, grey, light blue, and white. True art, the Artist claims, sometimes *makes the audience's souls grow*. This is the kind of feeling that we experience in contact with Marta Czok's paintings.

Henryka Milczanowska  
Curator of the Exhibition  
President of the Foundation 'Polish Artists in The World' 1939-1989

\*The quotations in italics come from conversations with the Artist, available on her website: [www.martaczok.com](http://www.martaczok.com).



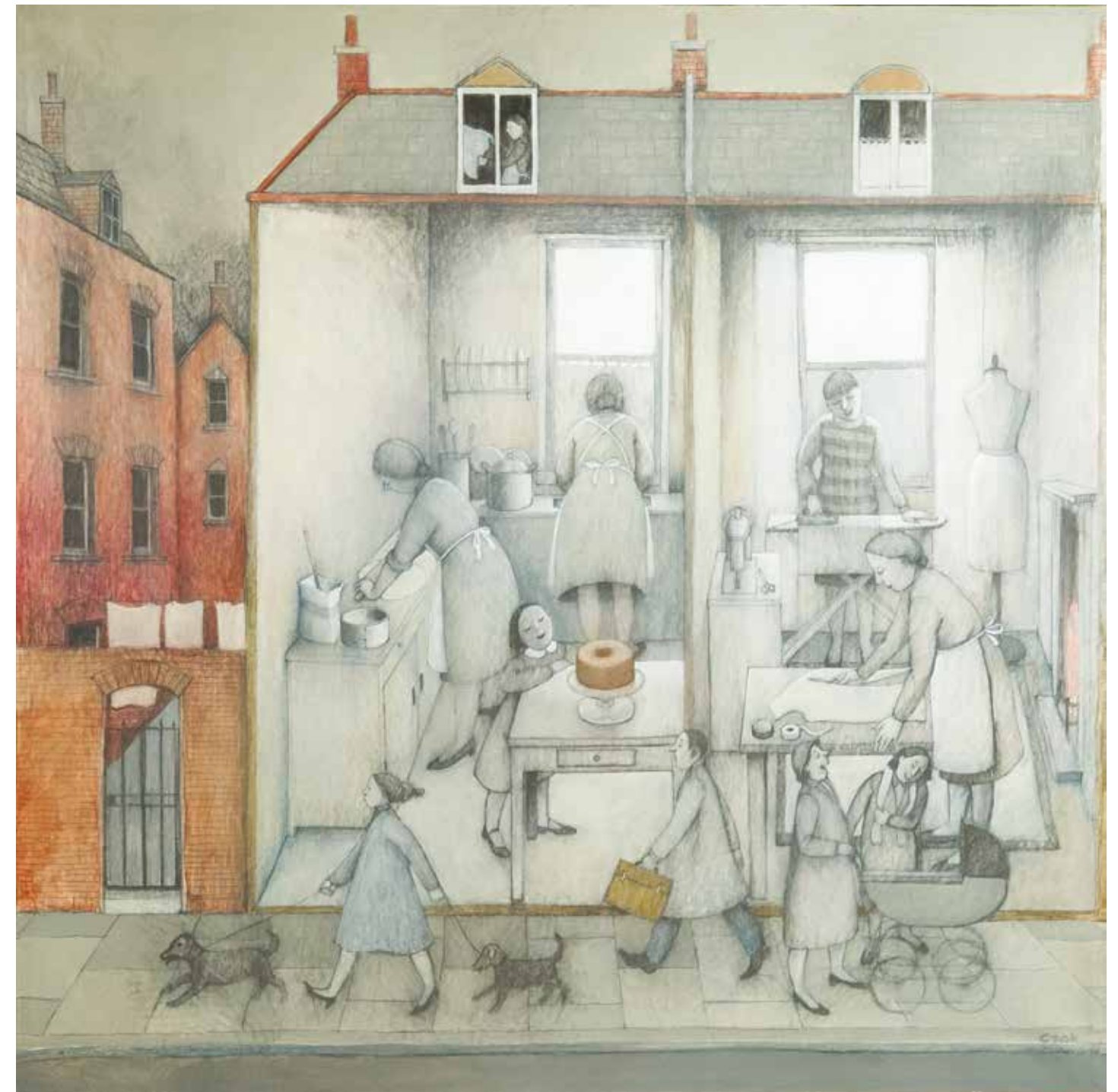


**Narodziny na przedmieściach** Suburb Nativity, 2005  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
33 x 72 cm





**Wiktoria i Jej ciasto** Victoria and her sponge, 2013  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
50 x 70 cm



**W kuchni** Kitchen, 2005  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
60 x 60 cm





**Żabi Książę** The Frog Prince, 2011  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
60 x 30 cm



**Gabinet osobliwości ze statkiem** Wunderkammer with ship, 2009  
akryl i grafit na płótnie  
acrylic and graphite on canvas  
40 x 80 cm